

Zgon wybitnego aktora.

Teatr polski dotkliwą i bolesną poniosł stratę. Zmarł bowiem w bieżącym tygodniu jeden z najwybitniejszych polskich aktorów, Seweryn Nowicki, artysta teatru „Rozmaitości” w Warszawie.

S. p. Nowicki był chory od dłuższego czasu i celem poratowania zdrowia wybrał się na dłuższy wypoczynek i kurację na Riwierę. W drodze jednak stan jego zdrowia gwałtownie się pogorszył i w miejscowości Fulda nastąpiła katastrofa.

Przedwczesny zgon Seweryna Nowickiego wywołał szczery żal i współczucie w sferach teatralnych, zwłaszcza w Warszawie, zmarły bowiem był siłą bardzo cenioną z powodu wysokich zdolności. Pracował od długiego szeregu lat w „Rozmaitościach” w Warszawie, grywając przede wszystkim role amantów i bohaterów. Doskonale warunki zewnętrzne, sympatyczny i dźwięczny głos przy wielkim talencie pozwoliły ś. p. Nowickiemu wysunąć się na jedno z pierwszych miejsc wśród drużyny artystycznej warszawskiej.

Najnowsza operetka Falla.

Świeżo wystawiono w teatrze miejskim we Lwowie i w „Nowościach” w Warszawie operetkę Falla „Panna z lalką”. Wielkie powodzenie, jakim się cieszy ta operetka w Warszawie (9 przedstawień z rzędu przy zamkniętej kasie), to zasługa artystów i świetnej reżyserii p. Sliwińskiego. Z wykonawców na plan pierwszy wysunęła się świetna primadonna, ulubienica publiczności warszawskiej, p. Lucyna Messalówna. Świąciła ona wielki i zasłużony tryumf. Śmiało można o Messalównie powiedzieć, że jest obecnie jedną z pierwszych gwiazd operetkowych. Nadto znacznym powodzeniem cieszyli się: p. Brzozowska (rola tytułowa), śpiewała ona ładnie, grała miłutko, oraz pp. Szczawiński, Krzesiński, Redo i Morozowicz. Wszyscy oni stworzyli doskonale, pełne wyrazu i humoru bajeczne typy.

Aresztowanie ptaka niebieskiego.

(Do ilustracji na str. 7).

Swego czasu zniknął był z Warszawy, jak czytelnicy pisma naszego zapewne pamiętają, niejaki Antoni Zgórski, który przez dłuższy czas prowadził życie hulaszce, a w braku innych środków po temu, popełniał rozmaite oszustwa. Podobizna sympatycznego złotego młodzieńca „ozdobiła” była wówczas jeden z numerów naszego pisma.

Po roku powzięła krakowska policja podejrzenie, że Czesław Gaszyński, dzierżawca Płaszowa, osobistość znana w krakowskim świecie i półświatku, nie jest nikim innym, jak tylko tym samym Zgórskim. Energicznie prowadzone przez komisarza Kru-

pińskiego śledztwo potwierdziło te domysły. Wyszło również na jaw, że podpisy kilku poważnych obywateli z za kordonu, którymi Gaszyński zabezpieczył kaucję dzierżawną, były sfalszowane i że



Zgon wybitnego aktora: Ś. p. Seweryn Nowicki

podpisująca mu weksle żona Karolina Gaszyńska była postacią mityczną.

Wobec tego aresztowano oszusta, a rezultaty śledztwa odstąpiono prokuraturze. Masa spadkowa ś. p. Czecha, do którego należał Płaszów, nie poniesie żadnej straty.

Dodać należy, że identyczność Gaszyńskiego ze Zgórskim stwierdzono na podstawie fotografii, podanej przez *Nowości ilustrowane* w jednym z numerów z marca zeszłego roku.

Katastrofa budowlana we Lwowie.

Dzienniki lwowskie donoszą co parę dni o nowej katastrofie budowlanej. Walą się to nowo budowane domy, jeszcze nie doprowadzone do dachu, to dla odmiany stare rudery, opróżnione już, ale jeszcze nie rozebrane.

Widok takiej zawalanej kamienicy przedstawia załączona ilustracja. Nie mieszkano w niej od pół roku, a policja kilkakrotnie zwracała dotyczącej komisji magistratu uwagę na możliwość wypadku. Ponieważ jednak komisja ta sprawę stale odkładała, postawiono przy zagrożonym domu policjanta, który miał czuwać, ażeby obyło się przynajmniej bez ofiar w ludziach.

Ostrożność ta okazała się pożyteczną, gdyż przed paru dniami rudera zaczęła się walić. Kapral policji Szczerbicki uprosił paru przechodniów, żeby nie pozwalali się nikomu zbliżać i telefonicznie zażądał pomocy. Tymczasem jednak trzecia część domu runęła, zasypując gruzami całą szerokość ulicy Wągrowej.

Tylko przytomności umysłu dzielnego policjanta należy przypisać, że katastrofa nie miała następstw groźnych dla życia lub zdrowia ludzkiego.

Szpital Bonifratrów w Krakowie.

Szpital Bonifratrów w Krakowie wydał sprawozdanie ze swojej działalności w roku ubiegłym. — W sprawozdaniu przytoczono wymowne cyfry, oświetlające humanitarną działalność skromnych zakonników. W ubiegłym roku leczono w zakładzie ogółem 1768 chorych. Szpital opuściło: wyleczonych 1241, z polepszeniem 243, nie wyleczonych 59, zmarło 120, razem 1664 chorych. Na rok 1911 pozostało w leczeniu 104 chorych. Chorzy przebywali w szpitalu ogółem 30640 dni, przeciętna zaś ilość dni leczenia każdego chorego wynosiła 1733 dni. Ogólny procent śmiertelności wynosił 6·8% — po odtrąceniu zaś zmarłych na gruźlicę 48 chorych, na uwiąd starczy 10, choroby serca nieuleczalne 19, nowotwory 9, przywiezionych w stanie konania 2, — procent śmiertelności wynosił z pozostałej liczby leczonych 18%. Chorych na gruźlicę pozostało w leczeniu 15 na rok 1911.

Ambulatoria szpitalne udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej 36637 chorym, z której to pomocy korzystali w 17422 wypadkach mieszkańcy Krakowa, w 11116 wypadkach mieszkańcy Podgórza, zaś w 8099 wypadkach tak mieszkańcy okolicznych miejscowości jako też i pobliska ludność Królestwa Polskiego. W ogólnej liczbie ambulantów było 2811 żołnierzy. Na oddziale chirurgicznym wykonano 862 operacji. Lekarstw zaordynowano w ciągu roku 28464 w łącznej wartości 4322 kor. 16 hal. opatrunki chirurgiczne wynosiły sumę 5021 k. 23 hal.



Najnowsza operetka Falla: Messalówna i Szczawiński.



Najnowsza operetka Falla: Krzesiński w roli dyrektora Talmy.



Najnowsza operetka Falla: Messalówna i Szczawiński.